



### Z naszego szkolnictwa.

Zdaje się, że wkraczamy w nowy okres naszego szkolnictwa i w ogóle oświatowej. Czy to będzie okres rozwoju czy upadku, okaże się później. Dosyć, że ta, niezmiernie wagi sprawą, zaczynają się zajmować ci nawet, którzy dotychczas stali na ubożu i swój zapał do spraw oświatowych ograniczali do rzucania od czasu do czasu i przy sposobności kamieni pod nogi robiącym wysiłki oświatowe. Wszystkie trzy gazety polskie na swoich szpaltach umieszczają artykuły o naszym szkolnictwie. Nawet „Gazeta Polska” była tak skawa, naturalnie na swój sposób zaniepokoić czytelników „nieprawdziwą”, a zaciekawic „prawdziwą” oświatą. Przyczem podkreślić należy ten szczęśliwy objaw, że każda z gazet swe zapatrywania i argumentację czerpie z innej beczki, owszem, niektóre nawet ze zbyt różnej beczki.

Właśnie, dlatego możliwa jest dyskusja, której następstwem zapewne będzie objawienie się tej wymarzonej, a niekreślonej dotychczas „prawdziwej oświaty”.

Nie wnikając w treść tych beczek, z których inne gazety podobki do pisania i do argumentowania w kwestii szkolnej czerpią, z góry zaznaczamy, że nie podzielimy zapatrywań Dr. Kosobudzkiego, ani redaktora „Gazety Polskiej”.

Dlatego nie podzielimy zapatrywań Dr. Kosobudzkiego, ponieważ jużemy zaznaczyli w poprzednich artykułach. Dr. Kosobudzki twierdzi, że nam rządządo dotkliwą krzywdę, bo odjęto nam środki i nie bę d n e do życia kulturalno-oświatowego. Choćby i tak było to, jako dobry synowie ratującej się przed bankrutem matki-ojczyzny, nie będziemy na nią rzucać kamieniami potępienia. Przepuszczamy

bowiem, że p. Moskałewski przed „poślinieniem ołówka” na skreślenie zapomóg więcej się namyślił, niż dr. Kosobudzki przed poślinieniem ołówka na napisanie demagogicznego artykułu w numerze 23 „Świata”. Honorowy prezes „Kultury” chciał koniecznie tutaj zbudować twierdzę kultury polskiej, w porywie cechującym go, nie mierzył zamiarów wedle sił swojskich, tylko wedle sił Polski; lub może raczej swej partii... Przeliczył się, bo kalkulacje były za śmiałe i lat dalekich sięgające. Nic dziwnego, że rozboleła z tego powodu serce szermierza kultury bezreligijnej, temperamentem rozukanego rumaka uniosło w nim patriotę polskiego za daleko... przeciw rządowi, p. Moskałewskiemu i ministrom za tymże znajdującym się. Może czasem, jeżeli to być może p. Jan Kucharzewski, były premier z czasów Regencji (1918) pocieszy p. Kosobudzkiego, albowiem on właśnie został Komisarzem oszczędnościowym ministerstwa spraw zagranicznych.

Ze swej strony zaznacze jeszcze, że mimowoli nasuwa się ona chwila z 1921. roku, w której można jeszcze było zestrzeć wysiłki kulturalno-oświatowe. Gdyby nie ono nieugięte a zdaniem mojem bardzo nietolerancyjne stanowisko dr. Kosobudzkiego w stosunku do religii i wychowania katolickiego, mieliśmy może dziś większą, bo zjednoczoną siłę. A może i nie większą; niektórzy bowiem, także nie bez podstawy, twierdzą, że rywalizacja, energiczne współubieganie się jest silniejszą sprężyną do działania niż leniwa zgoda. W każdym razie byłaby jedność; podczas gdy w rzeczywistości jest wzajemne osłabianie się, walka, czyli najprostszą

niezgoda, która miłośnika pokoju p. redaktora „Gazety Polskiej” od wczoraj poczęła gwałtownie drażnić.

— Z kolei należałoby choć pobieżnie wskazać, dla czego nie podzielimy zapatrywań redaktora „Gazety Polskiej”. Jednakowoż, żeby prawdę powiedzieć, a nie zęgać, to co on tam wypisał, to żadne zapatrywania. Jest tam tylko negacja zapatrywań. Całe te osobiste, nierealne, nieuzasadnione wywody i zarzuty dałyby się streścić w następujących słowach: Zburcicie dwa już istniejące towarzystwa oświatowe, a ja na ich miejsce żadnego nie postawię, tak albowiem okaże się „prawdziwa oświata”.

„Kultura” niech się broni przed temi szkodliwymi a osobliwymi zapatrywaniami. Katolicką „Oświatę” skoró już ona ma koniecznie być „Ludem” zabawiona, tenże „Lud” bronić powinien. Ponieważ jednak miejsce w „Ludzie” jest trudne do zdobycia, a czas jego redaktora obecnie niezmiernie drogi, więc tę beczkę osobliwszej argumentacji redaktora „Gazety Polskiej” pozostawimy sobie na później, jako, że zawsze rzeczy ważniejsze od mniej ważnych i błahych odróżniać należy.

ciąg dalszy nastąpi

### Wiadomości z polski.

UKRAIŃSKI TEOLOG, SEMINARZYSTA MATURZYSTA BANDYTAMI.

L w ó w, 28-go kwietnia. — Polioja przemyska aresztowała sprawców rabunkowego napadu, dokonanego w Wielki Piątek na tamtejszego kupca Hilarego Frankowskiego, którego obrabowano na miliard marek. Sprawcy byli zamaskowani i pod grozą rewolweru dokonali napadu.

Sprawcami są trzej Ukraińcy: Kowalski Włodzimierz, słuchacz pierwszego roku teologii grecko-katolickiej lat 22, syn urzędnika kolejowego, następnie Wasyl Skórka, ukończony seminarzysta lat 26, syn gospodarza mającego 20 morgów gruntu, również Ukrainiec, trzeci Wasyl Komorowski, lat 25, ukończony gimnazjalista. Wszyscy pochodzą z Przemysła.

Inicjatorem rabunku był Kowalski, który rozdawał broń i czarne maski. Sprawę wykryto w ten sposób, gdy Kowalski i Skórka rabowali w pokoju w zamaskowaniu, trzeci z nich Komorowski był w kuchni bez maski i trzymał w szachu żonę Frankowskiego, 15-letnią córkę i służącą. Otóż córka Frankowskiego, idąc dnia 23-go kwietnia wieczorem ulicą poznała Komorowskiego i oddała go w ręce policji. Wszyscy trzej przyznali się do winy.

Kowalski w swej naiwności prosił komisarza prowadzącego śledztwo, ażeby go wypuścił na wolną stopę, a wówczas wszystko powie, albowiem obawia się, że aresztowanie go, wpłynęło ujemnie na jego karierę. Śledztwo wyjaśniło, że trójka ta dokonała szeregu napadów rabunkowych, a dopuszczała się tego, ażeby uzyskać pieniądze na zabawy i na zakupno książek naukowych. Jutro mają stanąć oni przed sądem doraźnym.

BANDYTYZM W POSZANOWANIU.

Oddział wileński „Rzeczypospolita” donosi, że „Dziennik Wileński” otrzymuje następującą sprawoznaną wiadomość: — Wyrokiem Sądu doraźnego zostali w Kraśnem powiatu Wilejskiego dwaj bandyci skazani na śmierć i straceni. Krowni straconych bandytów zwrócili się do władz rządowych z prośbą o pogrzebanie

**PAMIĘTAJCIE O OFIARACH NA Chleb Głodnym Dzieciom**

Na ten cel na listę N 1. redakcji „Ludu” złożyli:

Ks. Dziekan Jan Wróbel z Guarany, składka z okazji obchodu Konstytucji 3-go Maja 110\$000.

Z Abranches: Skrocka Anna 5\$, Matki chrześcijańskie 5\$, Paulina Kraśne 1\$, Józef Kuk 5\$, i Dubas Feliks 2\$.

Dzieci szkolne z Wielkiej Lamenji: Leon Bugalski 2\$, Franciszka Bugalska 1\$200.

Po 1\$000: Wiktoria Gubała, Silwester Gawlik, Paweł Dunajski, Franciszka Dunajska, Anna Gawlik, Anna Mikosz, Józef Śledź, Izidor Meger, Anna Meger.

Po 500 rs: Rozalia Szczepańska, Marianna Szczepańska, Ludwik Krzyżowski, Piotr Brańta, Michał Brańta, Franciszek Rąbkowski, Marianna Dunajska, Józef Dunajski, Weronika Grębowska, Józef Kamiński, Konstancja Kamińska, Florentyna Długoska, Marianna Lamek, Józef Lamek, Helena Milek 400 rs.

Po 200 rs: Monika Kolasa, Amalia Trejder. — Razem 20\$000.

bandytów według obrządku prawosławnego. Prokuratura wyraziła swą zgodę i pogrzeb odbył się w sposób niezwykle uroczysty. Duchowny prawosławny Waszozenko polecił ustawić trumny w cerkwi. Po nabożeństwie, w którym wzięła udział ludność prawosławna Kraśnego, trumny bandytów, pokryte kwiatami, poniesione zostały na ramię przez członków kooperatywy białoruskiej. Pochód na cmentarz poprzedziły chorągwie kościelne. Ludność śpiewała pieśni kościelne.

NIEPRAWDOPODOBNE ROZMIARY BANDYTYZMU.

Warszawa. — Z Wilna donosi „Rzeczpospolita”: Dnia 18-go maja 40 bandytów po przecięciu linii telegraficznych i telefonicznych wtargnęło do miejscowości Krzywice w odle-

### Hrabia Damian

PCWIEŚ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU

113

Przestróg Janika słuchęł z smutnym uśmiechem, a jeśli na nie odpowiadał wyjątkiem zdania, przejmujące przyjaciela strachem.

— Coż mi teraz po życiu. — mówił — skoro wiem, że opan smutek jedynie mi przyniesie! Nie ma już dla mnie radości na świecie... Ty wiesz, dlaczego...

Smutek jego oje zmniejszała przyjaciółka ludzka. Puławski, pan Golan, porucznik Zarzycki, pan Szyca byli dla hrabiego serdeczni, jak dla brata i wiedząc, co go gnębi, starali się ulżyć mu w smutku współczuciem. Damian cenił ich wszystkich, lecz dowody przyjaźni nie zdołały zabić jego serca. W towarzystwie był małowymny i zamysłony a ożywał się dopiero gdy działa zagrzmięły. Wśród huk armat, grado kuli i wrzawy bitwy zapomniał o swoim bólu i cały oddawał się służbie i walce.

Nieustraszona jego odwaga zjednała mu podziw konfederatów a nawet strzelców pana Szyca, którzy sami waleczni i zachwale niebezpieczeństwem urągający męstwo „śląskiego hrabiego”, jak go bawzawali, tem więcej ocenili i uszanować umieli.

Podczas ostrzeliwania warowni przez Moskali, konfederaci prócz ludzi, działa obsługujących, nie mieli zajęcia. Koczary czuwały nad gaszeniem ognia, jeśli ko kula moskiewska gdzie wzniesła, lecz rzadko się to zdarzyło.

Nagle około południa huk armat ustał. Pan Kazimierz Puławski z starszym patrzał z wietu na nieprzyjaciela, czekając, co Moskałowie uczynią.

Gdy dym opadł, ujrzał zamknięci w okopach wojsko moskiewskie, jak obrzymie mrowisko, rozłożone pod warownią.

Pan Kazimierz spostrzegł przez dalekowiedz biegnących na koniach oficerów i wydających komendy. Oddziały nieprzyjacielskie to odchodziły, to znów się pojawiły, a niebawem zrozumiał, co nastąpi. W szeregach moskiewskich pojawiły się liczne drabiny wysokie a żołnierze trzymali w rękach paki chróstu i faszy.

— Szturm! — rzekł do towarzyszy.

— Do szturm się gotuj, — powiedział pan Szyca, który choć gołem okiem patrzał, lecz mając doskonały wzrok, tak dobrze nim odmierzał, co się u nieprzyjaciela dzieje, jak pan Puławski przez daleko wid.

Nie niegato rzeczywicie wątpliwość, że Moskałowie szturm do twierdzy przypuścili zamierzali ze wszech stron naraz.

Pan Kazimierz wydał rozkazy i chwilę jeszcze patrzał na obóz. Gdy zaś posuwające się szeregi ujrzał, zbiegł na dół.

— Na mur!

Ciąż załoga Okopów już obsadziła mury i gotowała się do odparcia nieprzyjaciela. Pan Szyca rozkazał puskarzom młec działa w pogotowiu i czekać komendy. Oddział jego strzelców rozwinął się jak wąż wzdłuż murów z nabitymi karabinami. Wszyscy wiedzili, że teraz dopiero zacnie się włączywa bitwa, więc czekali z bijącym sercem i weschnięciem do Boga o pomoc.

Hrabia Damian stał z Janikiem przy

dziale i spoglądając na zbliżających się Moskali, od czasu do czasu mówił coś do porucznika Zarzyckiego, broniącego tej strony twierdzy. Pan Puławski z bąszty nad bramą przyglądał się Moskałom i wydawał rozkazy Pan Szyca obiegł mury...

A Moskałowie posuwali się w nieprzejrzanych kolumnach ku Okopom licząc i groźni. Ta forteczka miała zdawać im się być podobną do igłozada, przyzierniętego do skały. Nie wzięli o tem, że wezmą ją w pierwszym szturmie, letwo i bez wielkiej straty. Jakiż bowiem zdolał stawić opór garstka ludzi w Okopach liczących ich tysiącom! Szal więc prawie weseli, na pewną zdobycz...

Wiem pan Kazimierz krzyknął na pana Szyca, a ten przyłożył do us: rog myśliwski i zatrąbił trzy razy krótko a donośnie.

Huk ogromny rozległ się na to bastio: arty w konfederatów wystrzelży, posyłając siekankę w szeregi moskiewskie.

Krzyki i jęki odezwały się po huk, lecz głos komendy przysłuszył wszystkie Poległych i rannych odnieśli na tyl szeregów, a żołnierze rzucili się naprzód z okrzykiem:

— Hura! Hura!

Już nie szli, ale biegli ku Okopom. A w Okopach cisza, tylko puskarze spieszą się z nęladowaniem armat. Po chwili znówu odzywa się róg pana Szyca i znówu huk wstrząsa powietrze.

Moskałowie jednak nie ustają w pochodzie. Kto żyw został, biegnie ku murom, jakoby się spodziewał, że tam przystanę bezpieczna przed śmiercią.

Wtem pan Szyca zatrąbił dwa razy. Na ten znak jego strzelcy, a wtem tego bała wyciekający, wystrzelił

żadna kula pewnie nie chybiła, bo strzelcy stępli z celności strzałów... Lecz choć młodzi żołnierze moskiewscy padli, inni dobiegli do murów. Rzucając paki chróstu i faszy w przekłopy warowni, przechodzą po nich, przystawiają drabiny do murów i drapają się w górę...

Zaczyna się załarta bitwa. Wszyscy konfederaci na murach. Jedni przewracają drabiny, ogniające się pod ciężarem żołnierzy moskiewskich, inni tną szablami wdzierających się na mury, a strzelcy pana Szyca sypią grad kul między Moskali.

Hrabia Damian spokojny, jakby nie mu nie zagrażało, stoi na murze i choćby mógł drabinę przewrócić, nie czyni tego, lecz przypuszcza Moskałi blisko, a ile razy głowa żołnierzy się wychyla, szabla rozciąga mu czerpek. Razy jego szal tak strasliwie, że wreszcie żołnierze nie chcą drzeć się na mur, lecz czują, czy hrabia nie wychyli się, ażeby go kula zasypała. Jakoż spostrzegłszy hrabiego, zasypują go kulami, lecz zadania nie trafia. Pan Zarzycki poogła hrabiego w bezpieczniejsze miejsce i strófuje, by się na śmierć nie narażał.

Wtem krzyk wielki dochodzi od bramy Iłetańskiej; kilkunastu żołnierzy moskiewskich wdarło się na mury i ubili kilku konfederatów.

— Hura! Hura!

Coraz więcej Moskali wchodzi na mur w tem miejscu.

Hrabia Gaszyna widząc to, zaczyna bić bronią. Ale nim dotarł do niej, już pan Kazimierz Puławski stanął z oddziałem rezerwowym na placu i rzuca się na nieprzyjaciół.

Z góły szabla wpada w sam środek starszych konfederatów i ogarnia ich żołnierzy i zaczyna śc. Raz pała po

razie, a gdy szabla świeci, rozlega się jęk: żołnierze pada bez życia.

Nie trwało trzech pacierzy a wszyscy Moskałowie wyrzabani co do nogi, wal obroniony, rezerwa pana Kazimierza stała w tem miejscu.

A strzelcy pana Szyca nie ustają w strzelaniu.

Nagle trąbki słychać z obozu moskiewskiego: znak to do odwrotu. Żołnierze cofają się, praboni celnymi strzałami, konfederaci okrzykiują zwycięstwem. „Gajardo” obronło się przed szepami i dumnie sterzy na skale...

Radość ogarogła konfederatów niezmierną. Podczas gdy przed szturmem niejedną w duszy nie wierzył, czy garbika w Okopach zamknięta, zdoła się oprzeć, teraz wyrzucił wątpliwość a serca i wierz.

Lecz nie obyło się bez ofiar. Przeszło trzydziestu konfederatów zabitych, a wielu rannych. Niezwytych zniszczeniu do wielkiej izby i położono pokotem; jeszcze tej nocy pochowają ich przy kościele a jutro ksiądz odprawi nabożeństwo załobne za poległych.

Rannych opatrjuje lekarz i pocieszają towarzysze. Nikt się nie skarży, nikt nie narzeka, bo rany za ojeźzną poniosł, krew przelał za wiarę i wolność...

Jakkolwiek nieprzyjaciela odparto, wazelako tak pan Puławski, jak i inna starszyzna pojnowala dobrze, że nie zdołają sprostać Moskałom, ani co do liczb, ani też mianowicie co do artylerji. Jeszcze dwa lub trzy takie szturm, a załoga twierdzy zmaleje o połowę.

Jeszcze więc tego samego dnia wieczorem zwołal pan Puławski zaufanych starszych konfederatów i ogarnia ich swym zdaniem.

C. d. n.



# Dla Rolników! — Fabryka nawozów w Kurytybie „ROGGE“

Zawiadamiam Szanownych klientów i przyjacieli, że rozdaję za darmo ziarno pszenicy Polysu 142 na zasiew. Każdy kolonista, któremu potrzeba nawozów niech się zapyta przed kupieniem u Rogge'go o ich cenę i jakość. Ponieważ posiadamy własną fabrykę nawozów, możemy sobie pozwolić sprzedawać nawozy taniej niż inni, którzy z fabryk je sprowadzają.

Avenida Candido de Abreu N. 128 - 130 Telefon 280 Curityba Paraná.

**DR. GARCIANO DE OLIVEIRA**  
Operator-akuszer  
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgię, paraliz. Budzi nos, uszy i gardło.  
Przy ulicy Avenida Luiz Xavier nad apteką AVENIDA - Telefon 755.

**Precz od urzędów publicznych** z tymi, którzy mają przeszłość i ręce zbrukane. Polska potrzebuje emigracji rozważnej i rozumnej, a do takiej p. Józef Anusz na terenie brazylijskim bezwzględnie się nie nadaje. To jest nasze zapatrywanie, którego bezwzględnie bronii będziemy.

## KORESPONDENCJE.

Porto Alegre dnia 26-go maja 1924 roku.

Wczoraj dnia 8-go kwietnia o godzinie 19-tej na stacji kolejowej tutejszej, zebrał się członkowie zarządu Tow. Pol. Dob. „Białego Orła“ na czele z prezesem Ob. Adolfem Szmidtem, a także i komisja Szkolna z Nauczycielem Panem Bolesławem Węglewskim, oczekując przybycia (oczekiwanie ze Santa Maria) profesora Ob. Stefana Szumowskiego, Delegata Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, i Inspektora Szkół Polskich w Brazylii.

Po dość długim oczekiwaniu, aż do godziny 22-ej minut 30, debił wreszcie pociąg do stacji, (jak zwykle z opóźnieniem 3 godzinnym) ponieważ Obywatele Stanu tutejszego, z powodu rewolucji przyzwyczaili się do obecnego porządku, pomimo, że już od kilku miesięcy walka ustąpiła, a pociągów rząd niepotrzebują do przewozu wojska, lecz system pozostał nadal, a dyrekcja rządowa koleji nie kłopotą się wcale o uregulowanie pociągów osobowych. Prezes Pan Adolf Szmidt powitał Pana Szumowskiego w imieniu Tow., następnie nastąpiła ogólna prezentacja i serdeczne uściski dłoni; po kilku minutach krótkiej pogawędki, Szanowny Gość udał się wraz ze zgromadzonymi do lokalu Tow. na wypoczynek, ponieważ jak sam zaznaczył, pierwszy raz w swym życiu użył tak wspaniałej podróży koleją w naszym staocie i nie przedko zaimponni o takowej. Następnego dnia profesor Szumowski zwizytował szkołę Tow. „Białego Orła“ egzaminując dzieci; egzamin wypadł pomyślnie pomimo, że dzieci nie były przgotowane do niego.

Przy egzaminie byli obecni prezes Pan Adolf Szmidt i członkowie komisji Szkolnej panowie: Jan Ram, Zygmunt Burzyń i Stanisław Mazurkiewicz; Szanowny Inspektor wyraził się o szkole z uznaniem, zaznaczając, że niespodziewał się, że Szkoła Tow. „Białego Orła“ jest tak wzorowo prowadzoną i podziękował w imieniu Pana Konsula Nauczycielowi a także i prezesowi i komisji Szkolnej za pracę dla rozwoju Szkolnictwa Polskiego w Brazylii. Po dwugodziennej wizycie opuścił Szkołę żegnany przez dzieci owacyjnie; wieczorem tego samego dnia licznie zgromadziła się Polonia tutejsza, w Salonie Tow. „Białego Orła“.

Szanowny delegat wygłosił Odczyt o Naszej Ojczyźnie, a także i o szkolnictwie polskim w Brazylii, zaznaczając w swej mowie że niepowinniśmy zważać na różnice polityczne lub zapatrywania się poszczególnych jednostek na Szkolnictwo nasze w Brazylii, bo kto-kolwiek zakłada Szkoły Polskie, to powinniśmy je popierać, gdyż szkoły zapobiegają wynarodowieniu się naszego przysięgłego pokolenia. Następnie odśpiewał kilka piosenek naszych ludowych a także i polityczno-narodowych, z których licznie zgromadziła się Polonia tutejsza, bardzo była zadowolona wyrażając się o panu Stefanie Szumowskim z uznaniem i nagrodziła go burzą oklasków które nie wiadomo kiedy by się skończyły, gdyby sm szanowny śpiewał ich nie przerwał. Potem zwrócił się z apelem na Ogród Zoologiczny w Poznaniu, a także i kasę imienia Józefa Mianowskiego o poparcie takowych materialnie. Prezes zajął się zebraniem datków od zgromadzonych a po zebraniu ich wręczył je inicjatorowi, Szanowny gość wraz z prezesem w obecności zgromadzonych (sob. obliczywszy takowe, podał do wiadomości, iż została zebrana suma 63\$ a zarazem poprosił prezaa, ażeby osobiście zajął się wystaniem tej kwoty do konsulatu w Kurytybie. Ob. Prezes Adolf Szmidt zobowiązał się przejąć powyższą kwotę. Około godziny 22-ej Szanowny gość podziękował zebranie publiczności za wystuchanie od czytania a także i za datki ofiarowane na wyżej wymienione instytucje i opuścił salon Tow. udawszy się wraz z zarządem do boicznej sali na krótką pogawędkę i tycając się danych statystycznych całej Polonii tutejszej a także i Towarzystwa „Białego Orła“ i Tadeusza Kościuszko“ jakoteż i szkółek istniejących. Po godzinnej rozmowie udał się na wypoczynek, a licznie zgromadziła

publiczność opuściła salon, zachowując na długo w pamięci sympatyczną osobę profesora Pana Stefana Szumowskiego. Tęższego dnia Szanowny Gość udał się do Tow. „Tadeusz Kościuszko“ w celu zwiedzenia szkoły tutejszej, znajdującej się pod kierownictwem Pana Bernarda Puchalskiego, który od kilku lat pracuje w tutejszej szkole dla dobra szkolnictwa tutejszego; poatem złożył ob. Szumowski wizytę w imieniu Pana Konsula a także i osobiście, prezesowi Tow. „Białego Orła“ a także i poszczególnym Obywatelom tutejszym.

Czwartego dnia opuścił Porto Alegre żegnany w porcie tutejszym przez licznie zgromadzoną kolonję tutejszą.

Zycie tutejszej kolonii polskiej nabiera co raz większego rozpędu; daje się to zauważyć u młodzieży zgrupowanej przy Tow. „Białego Orła“. Sekcja piłki nożnej pod swym dzielnym dyrektorem Panem Sylwestrem Zórawskim, już występuje na boisku publicznie i dzielnie się popisuje, tak, że z czasem w Porto Alegre zdobędzie pierwszeństwo przed innymi klubami, co jest wyraźnie widocznem. Sekcja Muzyczno-Spiewacka do obecnej chwili ćwiczy się pod dyktando Pana Gabriela Muszyńskiego, i z końcem miesiąca czerwca wystąpi publicznie w Salonie Tow. z popisem. Dzięki energii prezesa Pana Adolfa Szmidta, a także i Dyrektora Pana Gabriela Muszyńskiego kolonia polska tutejsza otrzyma orkiestrę i chór czysto usrodowy; dzielna Młodzież w liczbie 18-tu, już na swych Sekcach wygrywa piękne walec i polki przypominające nam naszą ukochaną Ojczyznę.

### Feliks Czajkowski

#### Kolonja Guarany.

Szanowna Redakcjo!  
Miło i przyjemnie robi się człowiekowi, gdy się czyta w naszym kochanym „Ludzie“ o szkołach dobrze prosperujących. My tu w Guarany, na liji Serola, niestety pochwalić się pod tym względem nie możemy, a to dlatego, że mamy nauczyciela, który wcale nim być nie powinien. Ten panek, zamiast napisać coś uczciwego i pożytecznego do gazety, urządza jakiegoś pouczającego zebrania, odczyty lub pinować szkoły, jak to czynią tui nauczyciele — on woli politykować po kolonii, a dzieci przez ten czas zbijają baki i rosą bez oświaty na „burów“, jak nas tu brazylijanie nazywają. Ano, nie dziwne, że nas tak nazywają — prowadzenie w ten sposób szkoły, jak ją prowadzi p. K. medrców nie wyprodukuje. Kilka — a choćby kilkanaście dni w miesiącu nauki, jak to czyni nasz „nauczyciel“ wydały taki rezultat, że przez 6 lat tego tu nauczycielstwa, ze świecą w rękę potrzebny szukać takiego dziecka, któryby mógł poprzednie coś przeczytać, lub choćby list napisać. Tak dalej być nie może bracia koloniści — jeżeli mamy mieć szkołę, niechże ona nie będzie naprawdę jeżeli inne kolonie mogą utrzymać porządek nauczyciela, dlaczegożby nas nie stać było na takiego — czyśmy to gorsi od innych? a zatem do dzieła i wspólnie, a wiele dokżemy, albowiem w jedności siła kochani Rodacy.

#### Szczerze życzyłw Guaranyczk.

**ZEOZYLI NA OSWIATĘ,**  
w miesiącu kwietniu:  
Agnieszka Marszałkówna, Jadwiga Jakubikówna, Zofia Jakubikówna, Franciszka Bikówna, Helena Stączyńska, po 6\$ Anna Jabłńska, Zofia Kotowiczówna, Marianna Słazewska, po 7\$ Teodora Szankowska 5\$, Stowarzyszenie „Rózy“, Katarzyna Gałuska z Abranches, 10\$, Stowarzyszenie „Rózy“ Szczepana Popiji z Abranches 18\$, Stowarzyszenie „Rózy“, Marianna Górskiej z Abranches 18\$, Stowarzyszenie „Rózy“, Jakuba Szwarc z Abranches 8\$400 Stowarzyszenie „Rózy“, Zgody z Sta Candida, 18\$.

### Ostatnie wiadomosci

Warszawa, 17-go czerwca. Rząd polski przystępuje do spłaty swoich długów w Ameryce Północnej. W tym celu wysłano do ambasadora polskiego we Waszyngtonie ściśle określone propozycje.

Sejm zatwierdził traktat handlowy zawarty między Polską a Anglią.

Warszawa, 20-go czerwca. Sejm zatwierdził wydatki ministerjum wojny.

Warszawa, 19-go czerwca. Rząd polski wystąpił na wielką konferencję kolejową do Christjanji w Norwegji.

Eberharda dawnego ministra kolejji.

Warszawa, 18-go czerwca. Sejm zatwierdził projekt wy-

datków ministerjum spraw zagranicznych. Przed głosowaniem, na pełnem posiedzeniu sejmu, podała lewica wniosek, by rządowi odmówić zaufania. Wniosek ten odrzucono 150 głosami przeciw 145.

(Przy p. Red. Zaledwie 5 głosami uratował się obecny rząd. Doprawdy dziwić się trzeba lekkomyślności lewicy, jak przez ciągłe obalanie rządów zrywa ciągłość pracy. I obecnie pod hasłem „że Europa idzie na lewo (wybory we Francji, Anglii i Niemczech) więc i Polska ma iść na lewo“, atakuje ostro rząd Grabskiego, napada zwłaszcza na Zamoyskiego ministra spraw zagranicznych, na Chłapowskiego ambasadora polskiego w Paryżu, a nawet nie oszczędza prezydenta Wojciechowskiego zwłaszcza za jego mowę na targach poznańskich).

Warszawa, 18-go czerwca. Korzystając z otwarcia kursów uniwersyteckich we Warszawie, poseł brazylijski dr. Alcibiades Peçanha urządził szereg wykładów o geografji handlowej Brazylii. Przedstawił przedewszystkiem ważniejsze środowiska produkcji, opisując przytem drogi kolejowe, porty, żeglugę, higienę, sanację miast i widoki kultury brazylijskiej na przyszłość.

Na podstawie traktatu wersalskiego i późniejszych określeń konferencji w Genewie, Polska miała prawo domagać się od Niemiec na konto reparacji 1,110,515 ton węgla co miesiąc. Niedługo po pierwszych dostawach komisja niemiecka zmniejszyła tę cyfrę aż do pół miliona ton niezważając na energiczne protesty rządu polskiego. Obecnie Polska stara się usilnie, by odzyskać te dostawy w początkowej ilości i z tego powodu zwrócił się rząd polski do rządów sprzymierzonych narodów w tej sprawie.

Warszawa, 21-go czerwca. Prezydent ministrów Grabski przyjął dzisiaj deputację socjalistów, której przyrzekł, że użyje stanowczych środków, aby powstrzymać przesilenie w pracy i przemyśle. Na propozycję upaństwowienia fabryk rząd się nie zgodził.

W pierwszych czterech miesiącach obecnego roku miał rząd polski 276.480.000 złotych dochodu z podatków, a 265.81.000 złotych z monopolów.

## CENY TARGOWE DETALICZNE

w Kurytybie dnia 24 czerwca 1924 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zyto	worek 60 kg.	24\$000
Pszenica	60 kg.	26\$000
Owies	30 kg.	16\$000
Jęczmień	60 kg.	18\$000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	20\$000
2-gi	60 kg.	18\$000
3-ci	60 kg.	16\$000
Ryż czerwony	60 kg.	18\$000
Kukurydza	60 kg.	18\$000
Kasza tatarska	60 kg.	40\$000
Fizola	60 kg.	40\$000
Kasola	60 kg.	45\$000
Groch nowy	60 kg.	38\$000
Ziemniaki angielskie	50 kg.	16\$000
Cebula	15 kg.	15\$000
Mąka pszeniana sublimacja	44 kg.	40\$000
1-iej	44 kg.	42\$000
2-iej	44 kg.	32\$000
mandj. kawa surowa	40 kg.	25\$000
mandjokowa zwykła	10 kg.	25\$000
żytnia	35 kg.	12\$000
Otręby	40 kg.	12\$000
Cukier mascovinho R. G.	1 kg.	1\$600
biały rafinowany	1 kg.	2\$200
biał mielony	1 kg.	2\$000
Sól	1 kg.	\$400
Masło	1 kg.	6\$000
Jajka	1 tuz.	1\$600
Kura	1 szt.	1\$500 - 3\$
Smalec	1 kg.	4\$000
Mięso woluta	1 kg.	1\$200
wieprzowe	1 kg.	2\$200
Chleb	1 kg.	1\$000
Kawa	1 kg.	3\$200
Hierwa-malte	1 kg.	\$800
Miód	1 kg.	1\$000
Wino naclonal	80 litrów	110\$000
Kaszas	80	216\$000
Nalita	skrzynka	40\$000

**Casa Mascotte**  
Wielki wybór mebli. Skład naczyń porcelanowych i szklanych z najlepszych fabryk angielskich. — Sprzedaje się bardzo tanio.

**DLA POLAKOW!**  
Najlepsza Kawa „IGUASSU“

Adres: JOAO KOWALCZUK — SAO JOSE DOS PINHAES PARANÁ.  
Rua Dr. Muricy 91 i 93 - Praça Zacarias N. 6. - Telefon N. 584 - Curityba.

## METAL INDUSTRIA

### V. Hajek

Curityba, Praça Senador Correia 5.

Odlewy we wszelkich metalach wszystkich przedmiotów do użytku codziennego jakoteż i ozdób mieszkaniowych.

Wszelkie obstalunki przyjmuje się chętnie.

ROBOTA STARANNA. — CENY PRZYSTEPNE.

## Casa Vermelha



**Bezpośredni import**  
NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN. — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE.  
**EURICO FONSECA & Cia.**  
RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 - CURITYBA - PARANÁ

weszej metody, spiewu, gry na pianinie i teorii muzycznej. Udziela lekcyj języku francuskiego i gimnastyki. Pobierać można lekcyj w dzień i wieczorami w Collegium, lub też udziałem prywatnych domów. Ponieważ już się udzielał lekcyj zajmując 40 lat przeszło, wyrobiłam sobie własną metodę nauczania, także i, które nie posiada wielu wielkich szkół.

Przejdźmy do nauki dzieci już od 3 roku życia bez względu na narodowość. Starszym też udzielam nauki. Przygotowuję do Gimnazjum, Szkoły narodowej, Instytutu Narodowego Muzyki w Rio i Konserwatorium w São Paulo Cozy przystępnie. — Opłata z góry.  
Dyrektorka Lutiza Netto Corrêa de Freitas.

## „A NACIONAL“

Loterja Narodowa

Anonimowe towaryzstwo loteryjne. — Ciągłenie losów odbywa się pod dozorem publicznym.

**W ŚRODE! — NAJWIEKSZA WYGRAN**

# 30:000\$000

80 - 90 procent idzie na wygrane losy.

### Collegio Moderno

CURITYBA - RUA RATCLIFF Nr. 10

Profesorka dyplomowana przez Instytut Narodowy w Moskwi w Rio de Janeiro, uczęszczała do najlepszych szkół w Europie.



Księgarnie, papieralarnie i drukarnie

CASA DE NOVIDADES
Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro N 66.

Empreza Graphica Paranaense
Placido e Silva & Cia Ltda.
Papiery wszelkich gatunków; najrozmaitsze książki naukowe i beletrystyczne. Wykonuje się każdą robotę drukarską. — Przy ulicy 15 de Novembro N 53. Adres telegraficzny: »Gazeta« — Caixa Postal R

Livraria Mundial
Pierwszorzędny zakład drukarski, introligatornia, linarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców z znacznym opustem. — Ulica 15 de Novembro N 52.

LEKARZE.

Dr. Carlos Moreira
Klinika medyczo-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. KONSULTORIUM: Ulica Marechal Floriano N. 19. — Rezydencja: Ulica Visconde de Nacar N 85. — Telefon 388.

Dr. Carlos Iekler
Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiecej pęcherza. Przyjmuje od 8-9 i od 2-4 godziny wieczorem przy ulicy Conselheiro Barradas N. 111 03

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorium: Ulica Marechal Deodoro N 46. Przyjmuje od 12 do 15 godziny po południu. — Telefon 151 030

Dr. Francisco Franko
Przyjmuje od 3-jej do 5-tej po południu. Konsultorium: Ulica Barão do Serro Azul N 8. — Rezydencja: Ulica Comendador Araújo N 74. 01

Dr. Guieros
Specjalność: Syfilis i choroby pęcherza, przyjmuje od 1-jej do 4-tej po południu przy ulicy Garibaldi N 100. 057

Dr. Isaacson
Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiecej i pęcherza. Konsultorium: Apteka Internacional przy ulicy 1 de Março N 6. — Telefon N. 62. — Rezydencja: Ulica Rio Branco N. 96. — Telefon N. 661. 08

Dr. Mendes de Araujo
Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. — Przyjmuje od 3-jej do 5-tej po południu. Konsultorium: Apteka Minerva — Plac Tiradentes. 05

Dr. Rudolf Warnecke
Specjalność: choroby nerwowe i dziecięce. Dyrektor Centrali Instytutu opieki nad dziećmi przy ulicy Alegre N 5 gdzie przyjmuje od 10-jej do 11-jej i pół zrana. 07

Dr. Saldanha Sobrinho
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby nerwowe i nógowe, jak alkoholiczne sugestyj. Konsultorium: Ulica S. Francisco N 54 — Apteka Moderna. — Rezydencja: Róg Saldanha Maranhão i Ermelino de Leão.

Dr. Torres Netto
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8-tej do 10-tej i od 15-tej do 17-tej. — Konsultorium i rezydencja: Plac Tiradentes N 54-a (obok apteki Stelfeld). 06

London & Brasilien Bank Ltd.

Założony w roku 1862.
Centrala: Londres 7 tokenhouse Yard E. C.
Succursal: Paris 5 Rue Scribe.

Bankierzy w Londynie: Glyn, Mills, Currie, Holf & Co.
Kapitał w 150,000 akcjach po Lb. 20. 3,000,000 lib.
zrealizowany 1,500,000
zrezerwowany 1,500,000

Filje: Lizbona, Porto, Manaoas, Pará, Ceara, Pernambuco, Bahia, Santos, S. Paulo, Curytyba, Rio Grande do Sul, Porto Alegre, Pelotas, Montevideo, Buenos Aires, Rosario de Santa Fe, Paris, New York.

Agencja w Manchester, 36 Charlotte Street.
Przyjmuje pieniądze w depozyt na czas określony. Korespondencja z całym światem cywilizowanym

Adres: BIURO I DEPOZYT przy ulicy 15 de Novembro 114 MEYN SOLI I CUKRU Plac Euphasio Correia N 10

Hurtownia spożywczych towarów i drobiazgów, importowanych wprost.

SEILER & COMP.

Adres: pocztowy Caixa postal 88 Adres telegraficzny »SEILER« Cod: Ribeiro e Borges

Dr. Virmond Lima

Akuszerka i operacja. Konsultorium: Ulica 1 de Março N 17. Przyjmuje od 2-jej i pół do 4-tej i pół godziny po południu. Rezydencja: Ulica Dr. Muricy N 129 — Telefon N 123. 031

Dentystyci:

Anna Armeliano Gluck
Ulica Ebano Pereira N. 43. 012

HUMBERTO PIMENTEL
Ulica Ebano Pereira N. 11. 011

JACEK DROMLEWICZ
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wycimowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTEPNE. 28 Curytyba — Rua Riachuelo N. 8

JOÃO B. MARTINS
ULICA MARECHAL FLORIANO N. 102
Przyjmuje o każdej godzinie. 018

JULIO MOREIRA
Plac Carlos Gomes N 27. 079

LEAO MOCELLIN
Przyjmuje od 8-mej do 11-jej i od 1-jej do 5-tej godziny. PLAC TIRADENTES N. 10. 011

AKUSZRKI

Berta Huebel Scharf
Ulica Barão do Rio Branco N 19 — Telefon 612. Można wzywać o każdej porze dnia i nocy. 016

osa Zimmermann
Batel N 40. 024

Pharmacia Aurora (apteka polska)
J. Ma z ur a przy ulicy Aquidabam N 62 029

ADWOKACI

Dr. Azevedo Macedo i Dr. Macedo Filho.
Biuro: Plac Tiradentes N. 17 025

Dr. Angelo Guarinello
Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parauy i Santa Cathariny. Koszta z góry płatne. 078 Biuro: Av. Vicente Machado N. 20.

Dr. Benjamin Lins
Biuro: Conselheiro Barradas N. 181 063

David Silveira da Mota
Drugie biuro rezentalne Sierot i Inwentarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto N 2-a. 042

Dr. Gastão Faria
Biuro: Plac Ozorio N 49. — Telefon 628 042

Dr. Hugo Antonio de Barros
Biuro: Ulica Buenos Ayres N 15 — Telefon N 666. 080

Dr. Ulysses Vieira
Biuro: Ulica Rio Branco N 80 — Telefon 376. 020

La Saison

PANI NAWOLAR
Eleganckie kapelusze dla pań i dzieci. Formy, przebrańca, pióra i kwiaty. Reformowanie wszelkich kapeluszy po cenach niskich przy ulicy 15 de Novembro N 81. — Telefon N 478. 054

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ!

Mam na sprzedaż dwaście tysięcy akrów ziemi faszynalu i do sadzenia. Ziemia ta leży w miejscowości Boa Ventura, a jest tak dobra, że drugiej takiej w całej Paranie nie znajdziecie. Niema na niej żadnej hipoteki; nawet sądownie ziemia ta jest całkowicie legalizowana do sprzedaży. Cena za jeden akier wynosi 75\$000 (siedemdziesiąt pięć milirów) Faszynal jest oddzielony od ziemi do sadzenia.

Quadro Urbano (Boa Ventura) ma wymierzonych 50 akrów, gdzie się zbuduje kościół szkolny i t. d. Miejscowość ta jest oddalona od miasta Prudentópolis o 14 mil.

Stwierdzenie tego, co w niniejszym ogłoszeniu jest wymienione, to jest jakość ziemi, jej sądowe zabezpieczenie, urodzajność, klimat, woda, drogi, wszystko to można oglądać u mnie bezpłatnie w urzędowych dokumentach, sporządzonych w językach: brazylijskim, ukraińskim, niemieckim i polskim.

Zgłaszajcie się do: João Mariano Starigradzki — Prudentópolis — Parana.

ASEKUOWACJA SIENNA ŻYCIE
Radzimy wyłącznie tylko w EQUITATIVE, która ma swoją filię w Kurytybie przy ulicy 1 de Março N 4-A. Superintendent na Parana i Bankier na Kurytyba Benjamin Ferreira Leite.

POPEUREIS
gent różnych firm. — Importuje papiery i przybory biurowe. — Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro N 89. — Adres telegraficzny »LUZO« — Caixa Postal 808. 052

CASA SCHMIDT
Wyroby fajansowe, żelazna, szkła, amunicja, farby i oleje; wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy ect. Plac Tiradentes N 3. 048

SAPATARIA SYRIA
Korzystajecie! Likwiduje się wielki wybór obuwia. — Ceny niesłychanie tanie. Plac Tiradentes (z prawej strony Katedry) N 10. 062

CASA JACOB
Jakoba Grinspunda
Fabryka mebli, materacy, kółder i plażyci nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. — Sprzedają na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março N 18 — Telefon N 389 041

PIENIADZE.
Wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemię i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro N 38: 028

CASA PRATT
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz bas »Registradora«. — Przy ulicy 15 de Novembro N 66-a. 032

HOTEL CURITYBANO
Ventura Pereira de Souza & Cia
W centrum miasta; tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. — Pokoje - stołowanie porządne. — Wina nationalne i zagraniczne. — Posyła się obiady do domów. — Przy ulicy 1 de Março N 7. U w a g a : Ten hotel wyłącznie dla rodzin.

PISANIA NA MASZYNE uczy ELISA CONSTANTINA ROCHA przy ulicy COMMENDADOR ARAUJO N 52. Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HAN-DLOWA
przy ulicy Dr. Muricy N. 103 (na piętrze) DLA BUCHALTERÓW I KORESPONDENTÓW. Cały kurs trwa 15 miesięcy. W skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtownych, komisowe. Zapisywać się można zawsze.

RODOLPHO JONSCHER
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio N. 3 a 064

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro Nr. 70. Curytyba
Skład zabawek we wielkim wyborze. Kapelusze dla pań i dla dzieci. Różne materiały na ubrania. Ubrania gotowe. Kołdry, guziki, skarpetki, koronki do sukienek, wstążki i inne rzeczy, które tylko w tym sklepie można nabyć.

DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI

Padaria Reforma
Piła i uprzejma obsługa — Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieni się towar na produkty krajowe. Ignacy Habith. CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

UWAGA!!!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaiki oraz lichterze kielichy co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz
Ul Barão do Serro Azul 12 14 i Kurytyba — Parana.

CERTAN

Certan jest najlepszym lekarstwem przeciw pluskwom, ich nasieniu; jakoteż przeciw robactwu u bydła rógatego, koni, świń innych zwierząt domowych.

Jak się używa Certanu.

Używa się tylko rozcieńżonego we wodzie. Jedna butelka 50 gramowa ma wody. Przy nacieraniu trzeba bydło oczy nakryć, bo certan pali. Certanu rozcieńżonego jest niebezpiecznie trzymać w pobliżu ognia. Wszelkie wyznaczenia używania Certanu są w numerach 21, 22, 23 i 24 »Ludu« z roku 1924. Certan jest do nabycia u CARLOS LUHM — Rua Riachuelo N 25 — CURITYBA — PARANA.

Osobiście można nabyć »Certan« także w Redakcji »Ludu«.

Ziemia.

CHCECIE NABYC ZIEMIĘ, LASY, HERWALE, STEPY LUB DOBRA DO SADZENIA.

Udajcie się do Biura sprzedaży przy ulicy Pedro Ivo Nr. 25 (blisko pałacu prezydenta), po informację, to nie Was nie będzie kosztowało, a dowiecie się, gdzie sprzedają dobre i tanie grunta

Adres dla listów:

Sociedade Commercial Limitada

CAIXA POSTAL — CURITYBA

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi posiadającymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Havre, czyli do Gdańska odbywa się przez ciągiami francuskimi aż do Dunquerque a z Dunquerque do Gdańska statkami kompanji francuskiej »Transatlantique«. W ten sposób uniknie się różnych nieszczęść, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos Z Rio de Janeiro
„BELLE-ISLE“ 23-go Maja
„LUTETIA“ 30-go Maja 31-go Czerwca
„HOEDIC“ 6-go „
„AURIGNY“ 15-go „
„MASILIA“ 27-go Czerwca 28-go „
Sprzedają bilety do Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety de chamada) zajątawia i bliższych informacji udziela IGNACY KASPROWICZ Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N. 8

WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA. GOSPODŃ O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.

Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie

Mieszkanie i stół »a la carte«, na miesiąc 250\$. Stołowanie się dla państwa i rodzin z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.

Najlepszy hotel dla rodzin!

Huta Szklana

Vidraria Paranaense — SOLHEID & CIA

Biuro i fabryka przy ulicy Ratcliff.

Adres Telegraficzny: »SOLHEID«. — Skrytka pocztowa N. 149.

Posiada na składzie zawsze wielki zapas wyrobów i wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres swojej fabrykacji.

Wyrabia wszelkie gatunki: szklanki, kufli, kieliszków, szkielec lamp, stół konesarw, kompotów i konfitur, flakonów, kloszy, wazonów, najrozmaitszych butelek, oraz płyty i dachówki szklane.

Geny przystępne.

Koloniści!

używajcie tylko nawozów marki



Do nabycia u:
Curityba: Fernando Hackradt & Cia., 15 de Novembro 96.
Rodolpho Strobel, 13 de Maio 91
São Jose: Pedro Churriato
Atenas Penna: Sociedade Agricola
Muricy: Sociedade Agricola
Zacarias: Thomaz Nogoski
Marcellino: Joao Kuzma
Bariguy (Santa Maria): Francisco Orjowski
(São Miguel): Jose Gembarowski.
Araucaria: Sociedade Agricola Dom Luizowy, Miguel Zdanisk.
Ernesto Buchholtz.
Serrinha: Vicente Kosowski

Niemieckie farby „BAYER“

użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabianych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepach

„Carlos Luhm“
RUA RIACHUELO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Hermata).